

Ars Poetica

Adam A. Zych

* * *

idąc tropami umarłych
przeszłość odtwarzam skrzętnie
tworząc nowe obrazy
z tych źródeł skojarzeń
zawieszony pomiędzy
czasem minionym
a jutra przedwitem
wiersz bolesny
piszę
o tych co w gettach zginęli
warszawskim
łódzkim
częstochowskim
o tych co w piecach spłonęli
w krematoriach
Auschwitz-Birkenau
Treblinka
i Bełżca
o tych
co na ulicach Kielc poległi
krwią znacząc bruki kamienne
– sumienia współczesnych
i o tych
dla których miejsca zabrakło
w Ojczyźnie swojej...

Giessen, 1988

* * *

całym sobą
wsluchuję się w przenikliwy
głos kantora
znajome nazwy:
Auschwitz, Majdanek, Jedwabne
wibracje powietrza
i ton żałobnych piewów

Kadisz sierocy
za spalonych
zabitych w pogromach
nocy kryształowej
i kieleckiego południa
trwa w nas
jak wyrzut sumienia
za nie popełnione winy...

Darmstadt, 1994

Zofia Korzeńska

Raisa

Pamięci szkolnej Koleżanki

Wracasz do mnie, Raiso, z falą dzieciństwa coraz częściej,
pniesz się po kopie lat z hakiem,
po zwałach trudnych przeżyć,
odświeżasz swe miejsce w mych myślach i w sercu.
A ja ledwie pamiętam Twą wdzięczną, ruchliwą sylwetkę.

Tkwią mi zaś nade wszystko w pamięci
Twe piękne kasztanowe włosy, prawnuczko Dawida,
bujne, krótko obcięte, kręcone jak kozuch.
Jakże Ci zazdrościłam tego barana na głowie!
Nie pomnę już dobrze Twych rysów, ni koloru oczu,
lecz blask ich pamiętam dokładnie.
I został mi jeszcze Twój uśmiech
oderwany od różowej buzi
jak samodzielna, wyodrębniona cząstka Ciebie.
Nie pamiętam już także barwy Twego głosu,
lecz szept Twój do mnie w szkolnej ławce w Mazurach
nadal słyszę wyraźnie.
Rozśmieszały mnie Twoje dowcipne uwagi, Twe figle
- lubiałam Twoje poczucie humoru.
Utkwiłaś mi w sercu ze swą radością życia
i życzliwą duszą.
I nagle, Rózo, zgasłaś w moim życiu
(czy także i w swoim?)
jak meteor, jak tęczowa bańka mydlana...
Gdy nasza rówieśnica Janka spadła z drzewa
i umierała dziesięcioletnia,
byłam przy jej agonii, modliłam się,
płakałam nad jej trumną w domu i na pogrzebie,
i kwiatki mogę stawiać do dziś na jej grobie.
A Ciebie mi nagle zabrano - rzucono jak kamień
w wodę.
Dopiero teraz - po latach - fale Twego istnienia
wracają do mnie z dziwną siłą
i rzeźbią Twoją postać
w szarym marmurze pamięci.
Gdzie jesteś teraz i jaka, Raiso?
Dane Ci było zestarzyć się tak jak mnie
czy ścięto Cię pakiem i nie rozkwitłaś, Rózo,
i pozostałaś na wieki dorastającą uroczą dziewczynką?



A. Muszka. „Kobieta ma wszystko na głowie”

Bożena Piasta

* * *

w drzewach Yad Vashem
słońce świszcze
pustynną pieśń sumienia
szumi rozrachunek ciał
melodią znaną światu

pieśni polska
gdzie twoja dolina
gdzie góra krzyży
gdzie synowie

ty wiesz
że miłosierdzie zbolełe
że miłość słów
nie wymaga
a dobro nieme jest

2001

16 marca 2006

z tomiku „Mikroświaty”,
Of. Wyd. STON 2, Kielce 2003

Liliana Zubińska

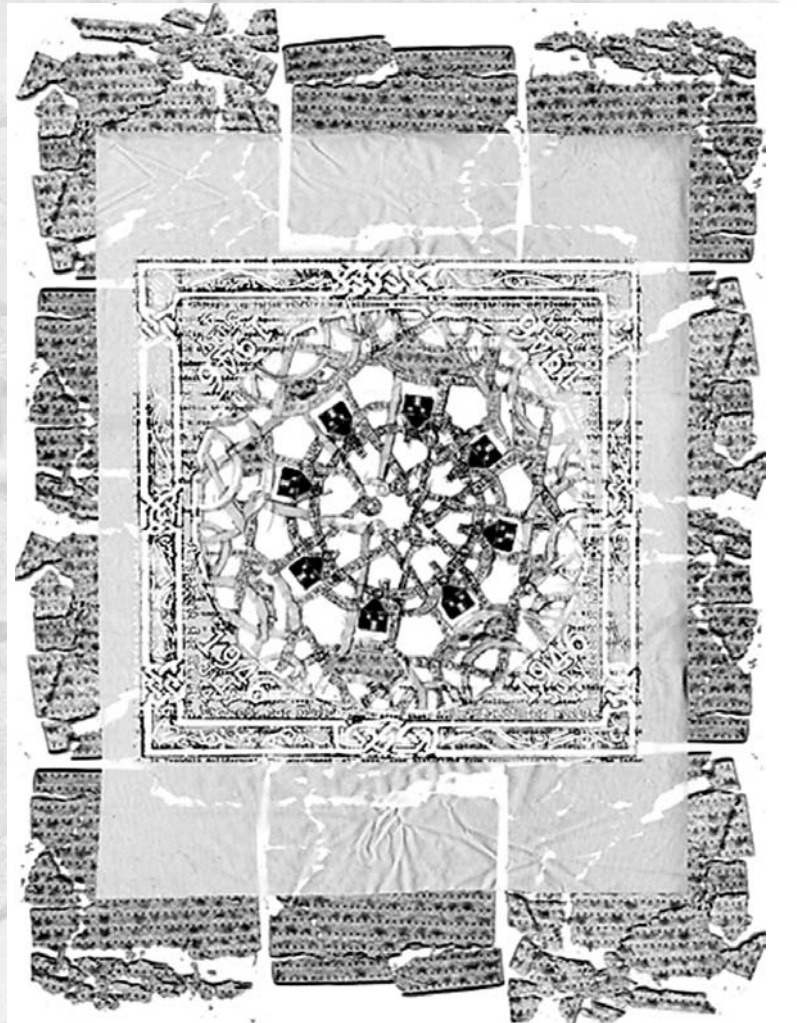
Miłość w Kielcach

Warszawska, jak rzeka światła, płynie,
dzień schował się do wnętrza góry,
by odpocząć.
Ośnieżone ławki w parkach zaklinają zimą,
by odeszła.
A ja idę w twoją stronę, idę
gdziekolwiek jesteś.

Mówię - jestem tu,
a to cud, że mówię i, że tu, w Kielcach żyję.
Pięknie, jak tylko żyć można,
bo wiem, że nie znajdę na świecie
lepszego miejsca na miłość.

luty 2006

Liliana Zubińska – poetka, nowelistka, krytyk literacki. Autorka trzech książek poetyckich. Publikowała w wielu ogólnopolskich czasopismach literackich (między innymi - *Twórczość*, *Akcent*, *Sycyna*, *Akant*, *Fraza*, *Metafora*). Otrzymała wiele nagród w konkursach literackich między innymi: I Nagroda w konkursie im. Stefana Żeromskiego za tom opowiadań pt. *Wtajemniczenie*.



„Kielce – finał”

fol. archiwum

Antoni Słonimski

Polska

I cóż powiedzą tomy słowników
Lekcje historii i geografii
Gdy tylko o niej mówić potrafi
Krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.
Choć jej granice znajdziesz na mapach
Ale o treści, co je wypełnia,
Powie ci tylko księżycą pełnia
I mgła nad łąką i liści zapach.
Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży,
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
Co o nią walczył, cierpiał i wierzył.
W szumie gołębi na starym rynku,
W książce poety i na budowie,
W codziennej pracy, w życzliwym słowie,
Znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku”.

Kazimierz Wierzyński

Lekcja Konwersacji

Nie mów o Polakach i Żydach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Ukraińcach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Czechach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Litwinach, To pole minowe.
Nie wstępuj na pole minowe,
Wylecisz w powietrze.

Są jeszcze inne,
Na które wstąpiliśmy przedtem
I także nie ma o czym gadać

Tak było dawniej
Tak jest teraz
I tak będzie zawsze
Póki będziemy paść się
Na łące zaciętrzewionych osłów.